

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnoszeniem do domu 236 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)

— Postcheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnoszeniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. **OGŁOSZENIA** i abonentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Wybory w Anglii

6 grudnia odbyły się wybory do parlamentu angielskiego. Teraz jeszcze będzie wiadomy charakter i barwa polityczna nowego rządu angielskiego.

Wybory w Anglii mają wielką doniosłość dla Europy. Widać to z tego choćby, że na zarządzenie ich wpłynęły również sprawy europejskie, między innymi stosunek Anglii do Francji i Niemiec.

W społeczeństwie angielskim — nie można tego ukrywać — duże rozmiary przybrał prąd przeciwny polityce francuskiej względem Niemiec. Sam premier Baldwin, który stoi na czele partii konserwatywnej, najprzejawniej ze wszystkich stronnictw angielskich usposobionej dla Francji, wyrażał w ciągu ostatnich miesięcy wątpliwości, czy możliwe jest dalsze współdziałanie angielsko-francuskie w kwestii niemieckiej.

Inne kierunki polityczne w Anglii całkiem wyraźnie wypowiadając się za zerwaniem Ententy, za odwróceniem się plecami do dawnych sojuszników, za zbliżeniem się do Niemiec i Rosji, za utworzeniem nowej Ententy, która otoczyłaby pierścieniem Francję, albowiem wkluczałaby Włochy i Hiszpanię, których interesy na morzu Śródziemnym harmonizują z angielskimi.

Jeżeli dodamy, że w razie niepowodzenia wyborczego konserwatystów, przyszliby w Anglii do władzy liberali, a z nimi przedewszystkiem Lloyd George, świetny polityk, zdumiewający ignorant, znany i w Polsce ze swych szkodliwych dla naszych postulatów i praw posunięć i wystąpień na terenie międzynarodowym jasnym się stanie, że rezultat wyborów w Anglii, państwie tak późno oddziaływającym na sytuację wszechświata, nie może być obojętny dla opinii publicznej w Polsce.

Myliłby się jednak ten, który sądziłby, że niespodziewane wybory do parlamentu angielskiego wywołane zostały przede wszystkim kłopotami rządu w polityce zagranicznej. Premier Baldwin, który posiadał tak znaczną większość w parlamencie, iż mógłby najspokojniej rządzić państwem co najmniej trzy lata, zarządził wybory nie dlatego głównie, aby usłuchać głosu decydującego kraju w sprawach, związanych z kontynentem europejskim.

Zasadniczym powodem nowych wyborów w Anglii jest — bezrobocie. Trudno uwierzyć, ale faktem jest, że rząd angielski wydał w ostatnich czterech latach wprost z kasy państwa na zapomogi dla bezrobotnych tyle, ile Francja na odbudowę swoich zniszczonych przez działania wojenne prowincji. Jeżeli podczas czterech lat liczba bezrobotnych nie zmniejszała się, jeżeli dosięga ona 2 milionów ludzi, których państwo musi i tak utrzymywać, oczywiście staje się potrzeba środków radykalnych.

Rząd i opinia angielska oddawna są przekonane, że takim decydującym lekarstwem jest stabilizacja i odbudowa ekonomiczna Europy.

Anglia nie jest krajem, który wystarcza sam sobie. Zależy ona od swego handlu zagranicznego, który jest dla niej kwestją życia i śmierci. Stara to i uznana powszechnie maksyma: polityka brytyjska — to brytyjski handel. Sytuacja zaś dla handlu angielskiego jest taka, że rynki europejskie są dla produktów angielskich przeważnie niedostępne z powodu kryzysu finansowego, jaki Europa cała a przedewszyst-

kiem środkowa i wschodnia przechodzi, i, że produkcja niemiecka, jako państwa o walucie zdeprecjonowanej, a więc taniej, zagraża samej Anglii, gdzie znajduje łatwy zbył.

W tych warunkach rząd angielski powziął decyzję zbudowaniaokoło Anglii muru taryfowego, zaprowadzenia polityki protekcyjnej, ochrony dla produkcji krajowej. Ponieważ stronnictwo konserwatywne zawsze było zwolennikiem protekcyjizmu w polityce handlowej, leader zaś jego, zmarły niedawno Bonar Law, złożył rok temu przysiężenie, że rząd nie ucieknie się do tak radykalnego i przykrego dla spożywców angielskich środka, przeto następca Bonar Law na fotelu

premierowskim, Baldwin czuł się w obowiązku rozwiązać parlament, który to przyrzeczenie otrzymał, i rozpiąć nowe wybory.

Widać z tego, że zarówno polityczne, jak i ekonomiczne tło wyborów, dokonanych w Anglii, posiada wybitne znaczenie dla Europy i zwycięstwo jednego lub drugiego kierunku angielskiego wywrze niewątpliwie poważny wpływ na ukształtowanie się stosunków na kontynencie.

Dla nas jednak wynik wyborów angielskich, jeszcze dotąd nieznan, przesądzi przede wszystkim o stosunku Anglii do kwestii niemieckiej, będącej zwornikiem sklerienia Europy.

S. Olszewski.

Szczegóły decyzji w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. (PAT). Całość tekstu opinii trybunału haskiego w sprawie Jaworzyny obejmuje kilkadziesiąt stron druku i podaje szczegółowej analizie tezę polską, zarówno jak i czechosłowacką. Istota opinii trybunału mieści się w dwóch punktach zasadniczych: w jednym trybunał stanął po stronie tezy czechosłowackiej i orzekł, że pierwszą decyzją Rady Ambasadorów z dnia 23 lipca 1920 r. jest — zasadniczo wzięwszy — definitywną w tem znaczeniu, że zawiera postanowienia o całej granicy na terytorjum Spiża, w drugim punkcie trybunał każe jednak tę decyzję uwzględnić w jej całości i w konsekwencji praktycznej uznaje wbrew tezie czechosłowackiej odcinek, opisany w decyzji z dnia 28 lipca 1920 roku topograficznie (od Brzegów do Czorsztyna), jako podlegający zmianom, przewidzianym w ustępie 3-cim art. 2 tej decyzji.

Trybunał przytem stwierdził, że nawet rząd czechosłowacki uznał w swem ekspozycyjnem, że jako konsekwencja zmiany linii Brzegi—Czorsztyn mogła być także postanowiona zmiana odcinka Rysy—Brzegi. Stąd

wynika, że międzysojusznicza komisja delimitacyjna miała prawo proponować w dniu 2 września 1922 r. Radzie Ambasadorów zmiany granicy jaworzynskiej.

Jak wiadomo, rząd czechosłowacki zajął stanowisko, że komisji delimitacyjnej prawo proponowania jakichkolwiek zmian granicznych nie przysługiwało od dnia 6 grudnia 1921 r. W tym to terminie Rada Ambasadorów zawiadomiła rządy polski i czechosłowacki, że o ile od dnia 15 stycznia 1922 r. nie załatwią sporu polubownie, to komisja delimitacyjna ustali granicę według decyzji Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r.

Trybunał haski odmówił dokumentowi z dnia 6 grudnia 1921 r., na który rząd czechosłowacki przedewszystkiem się powoływał znaczenia, pozbawiającego komisję delimitacyjną prawa zmiany granicy.

Na podstawie prawnej opinii trybunału haskiego zajmie się teraz Rada Ligi Narodów merytoryczną oceną propozycji komisji delimitacyjnej z dnia 25 września 1922 roku.

Czy Niemcy dostaną dolary?

Pożyczka ma opiewać na 70 milionów dolarów. — Konflikt bawarsko-berliński. — Radykalny sposób na lichwiarzy i pa-skarzy.

Londyn. „Reuter” donosi z Waszyngtonu: Słysząc, że obserwator amerykański ma zawiadomić komisję reparacyjną, że Stany Zjednoczone zgadzają się na to, aby pożyczka, którą Niemcy pragną zaciągnąć za zgodą komisji reparacyjnej, otrzymała prawo pierwszeństwa. Pożyczka ta ma opiewać na 70 milionów dolarów, z czego połowę ma subskrybować kapitał prywatny.

Berlin. Min. sprawiedl. w gabinecie Marxa, Emminger oświadczył, że konflikt bawarsko-berliński rozstrzygnąć się daje tylko w następującej formie: Należy oddać rządowi Rzeszy to, co mu się słusznie należy, a Bawarii to, co się jej winno. Czyli trzeba dążyć do tego, by istniało „silna Bawaria w ścisłym związku z Rzeszą niemiecką”.

Monachjum. Generalny komisarz zapowiedział, że mieszkania osób, które bez trudu zdobyły majątek, będą zaskewstrowane. Równocześnie otrzymały władze policyjne polecenie, aby rozłożyły kontrolę nad osobami, które zdobywszy majątek bez trudu, trwonią go lekkomyślnie. Osoby takie mają być wzięte pod kuratelę, która będzie wykonywana w domach pracy.

Występ Polaków w Olimpiadzie.

Warszawa, 10. 12. (AW). W ósmej Olimpiadzie po raz pierwszy wystąpi urzędowo Polska. Ciężar wysyłania ekspedycji sportowej ma ponieść społeczeństwo. Komitet rozpoczął akcję celem zebrania potrzebnego funduszu. Posłowie i senatorowie opodatkowali się na rzecz tego funduszu. Przygotowania organizacyjne są w pełnym toku. Narciarze na czas będą gotowi i w styczniu udadzą się do Chamonix.

Napężenie stosunków rosyjsko-fińskich.

Warszawa, 10. 12. (AW). Według wiadomości z Rosji dać się zauważyć napężenie stosunków rosyjsko-fińskich. Incydent zamordowania dwóch komisarzy nie został dotąd zlikwidowany i daje prasie dowód do napaści na Finlandję. Ratyfikacja o spławie na Newie nie została dotąd dokonana. Prowadzone przez 8 miesięcy układy zostały zerwane. — Podobnie wyjechała z Moskwy delegacja handlowa perska, która układała się przeszło rok bez jakiegokolwiek wyniku. Rokowania sowieckie o konwencję konsularną i traktat handlowy z Turcją rozbiły się i zostały zawieszono na czas nieokreślony.

Otwarcie fabryki materiałów wybuchowych.

Warszawa, 10. 12. (AW). Wczoraj w Niewiadomem przy Tomaszowie Rawskim nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej polskiej fabryki materiałów wybuchowych „Nitrat”, która powstała z udziałem kapitałów polskich, zakupując urządzenia wytwórni materiałów wybuchowych u firmy włoskiej „Societa Italiana di Prodotti esplodenti” w Medjolanie.

Aresztowanie skrajnych nacjonalistów

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). W tu-tejszych kołach nacjonalistycznych wywołało olbrzymią sensację aresztowanie przeszło 60-ciu przywódców różnych tajnych skrajnoprawicowych organizacji. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy przywódcy organizacji tych zgromadzili się na tajne posiedzenie tak zwanych kierowników i przodowników. Przesłuchy aresztowanych wykazały, że należeli oni do organizacji czysto wojskowych i że posiadali bez upoważnienia wielkie zapasy broni i amunicji. Broń i amunicję gromadzili przywódcy w specjalnych celach i chcieli zużyć ją w czasie oczekiwanego na wiosnę puczu, który mają wywołać nacjonaliści. Główni przywódcy znani są już z dawniejszych czasów i dawniej przygotowywanych akcji przewrótowych. Działalność wykrytej przez policję berlińską organizacji była o tyle niebezpieczna, że postępowała ona sobie bardzo ostrożnie i werbowała członków pod pozorem, że wynajmuje ich do robót wiejskich. Między aresztowanymi znajduje się od dawna poszukiwany kupiec, ex-oficer niemiecki Mudrach, który stał na czele tajnych organizacji berlińskich oraz po rucznik Mallwitz, utrzymujący ścisły kontakt z organizacjami przewrótowymi w Prusach Wschodnich i w Gdańsku.

Wakuje tysiąc posad nauczycielskich.

Warszawa. Budżet na r. 1924 w zakresie szkolnictwa nie tylko utrzymuje wszystkie dotychczasowe posady nauczycielskie, lecz ponadto przewiduje utworzenie 1000 nowych.

Bawaria wysiedla dalej obywateli polskich.

Warszawa. Pomimo energicznego protestu rządu polskiego, rząd bawarski prowadzi w dalszym ciągu akcję wysiedlania obywateli polskich żydów z Bawarii.

Wstępne notowania giełdowe

11. 12. 1923 o godz. 11 1/2 przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 4100000 mp.

Dolar (loco) 4300000 mp.

Dolar 5750000000000 mn.

Dolar 5,85 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,45 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,35 guld. gd.

Warszawie:

Dolar 4200000 mp.

Pamiętajcie o „Gwiazdce” dla biednej dziatwy polskiej w Gdańsku.

Nietykalni zbrodniarze.

Tragedja rozbiorowa Polski skończyła się z jej zmartwychwstaniem w r. 1918 i równocześnie rozpoczęła się tragedia inna, walki Polski o polski byt. To wszystko, co Polskę szczerze miłuje, od początku powstania skupia się w obozie narodowym, obozie polskim, walczy wytrwale o polskość, o to, by w Polsce Polacy byli gospodarzami i panami.

To wszystko, co Polsce wrogi, — a więc mniejszości narodowe, żydzi, Niemcy, Ukraińcy, oraz to wszystko, co kieruje się nie uczuciem polskim, lecz egoistycznym interesem klasy lub stanu, a zwłaszcza to wszystko, co z obłądnego przekonania lub z blagi, więc dla obłąkanej idei lub dla karierowiczostwa wyznaje i krzewi wśród ciemnych mas doktrynę Marksa, — tj. PPS. I komuniści, to wszystko skupia się w obozie obecnej opozycji.

Obóz ten, a zwłaszcza socjaliści i komuniści, finansowany jest przez wroga istnieniu Polski światową finansjerę żydowską, tak zwane anonimowe mocarstwo. Wszystkie pisma lewicowe i wszyscy liderzy socjalistyczni i komunistyczni są na żołdzie tej finansjery, często sami nawet o tem nie wiedzą.

Ten drugi obóz walczy nieprzebieając w środkach, nie licząc się z życiem ludzkim, z zupełnym zanikiem uczciwości i etyki.

Walka ma wszelkie cechy tragedii. Nieszczęsną amantką bohaterką, bronioną przez obóz pierwszy z całem poświęceniem, pożądaną dla swoich własnych celów przez obóz przeciwny, jest Polska. Bohaterami są ci, którzy swój ideał, — Polskę, przeciw intrydze i terrorowi bronią i nawet giną za nią.

Czarnymi charakterami intrygi i spisku przeciw Polsce to obóz drugi, to nasi nietykalni posłowie, tylko w małej części polskie, a w znacznej większości głosy obce i wrogie.

Śp. Eligjusz Niewiadomski, zabójca pierwszego Prezydenta, nie należąc wcale do obozu, był przekonany prawicowych.

Przeczułenie patriotyczne doprowadziło go do zbrodni. Nie mógł strawić, że na pierwszego prezydenta wybrano człowieka nieznanego Polsce za uczuć, a raczej znanego jako czującego dla Polski za mało, by być prezydentem. Głównie zaś nie mógł strawić tego, że wybór tego prezydenta rozstrzygnęły głosy obce i wrogie.

Popełnił czyn straszny, przeciał nie żywota człowieka uczciwego, który

nie był winien, że padł ofiarą przeciw-polskiej intrygi czarnych charakterów.

Niewiadomski popełnił zbrodnię, którą każdy praworządny i uczciwy człowiek musi potępić.

Ale Niewiadomski sam oddał się władzy, a przy rozprawie nietykalno się nie bronił, ale nawet sam swój czyn potępił i domagał się takiej kary, jaką przewiduje prawo i twierdził, że kara taka dla przykładu, dla przyszłości Polski i jej dostojności jest konieczna.

Niewiadomski sam się obciąża, gdyż zeznaje, iż poprzednio powziął zamiar zabicia tego, który stworzył Judeopolonię, który stał się nieszczęściem i ruiną Polski — Piłsudskiego.

I Niewiadomski staje się z oskarżonego oskarżycielem, strasznym, ale sprawiedliwym.

Wyrok zapadł, został przez prezydenta Wojciechowskiego w myśl życzenia Niewiadomskiego zatwierdzony i został wykonany. Zbrodnia Niewiadomskiego była straszna, kara zasłużona.

Ale pobudki psychologiczne tej zbrodni były szlachetne choć chorobliwe, dla tego też mają wszelkie cechy bohaterstwa w tej tragedii.

Bo śp. Niewiadomski był idealnie szlachetnym człowiekiem, żył szlachetną ideą, a zbrodnię popełnił, by zatrzeć sumieniem polskim.

Poświęcił się dla dobrej sprawy, więc jest bohaterem tragedii.

Dnia 6 listopada rozegrała się na bruku krakowskim straszna tragedia.

Kilkanaście ofiar oficerów i żołnierzy polskich, kilkanaście ofiar robotniczych, setki rannych.

Jedni i drudzy byli ofiarami piekielnej intrygi wywrotowej, inspirowanej i kierowanej przez „nietykalnych” socjalistycznych posłów - zbrodniarzy, tchórzów, czarne charaktery intrygi.

Bo gdy sprawiedliwość wyciąga po nich swą karzącą dłoń, oni w tchórzliwy, nędzny sposób usiłują kryć się za swą nietykalność poselską, podczas gdy inni, przez nich tylko obłąkani i mniej winni, cierpią już w więzieniu śledczym.

Niestety w Polsce nietykalność poselska nie kończy się tam, gdzie zaczyna się prokurator, dla tego zbrodniarz-posel do czasu uciec może przed sprawiedliwością.

Czarne charaktery zbrodniarzy.
B. T.

Czytajcie Gazetę Gdańską

JAN SUCHOWIAK.

Obecny stan szkolnictwa i oświaty polskiej poza granicami Państwa

(Ciąg dalszy).

II. W sąsiednim Państwie od zachodu, tj. w Rzeszy niemieckiej, dotąd nie uzyskali tamtejsi obywatele narodowości polskiej przynależnych im praw na polu szkolnictwa. Odróżnić trzeba jako osobny stan prawny górnośląski teren plebiscytowy i resztę Rzeszy.

a) Na Śląsku Opolskim tamtejsi Polacy w liczbie 630.000 w zwartej masie prowincję tę zamieszkujący, mają wprawdzie aż do roku 1937 zapewnione prawa w szkolnictwie na mocy umowy genewskiej z dnia 15 maja 1922, coż, kiedy dojdzie do wykonania umowy tej prawie że nie doznają. Na Śląsku Opolskim niema dotąd ani jednego gimnazjum polskiego, chociaż po stronie polskiej istnieją niemieckie gimnazja. Sytuacja taka sprzeciwia się wręcz artykułowi XIV protokołu końcowego umowy genewskiej, który zastrzegł co do tej sprawy wyraźnie zasadę wzajemności.

Zamiast spodziewanych na Śląsku Opolskim co najmniej 200 powszechnych szkół polskich, uzyskali Polacy dotąd 8 szkół czynnych, wkrótce ma powstać 5, później jeszcze trzy, razem tylko 16 szkół polskich! Jest to rażąca i krzywdząca dysproporcja w stosunku do liczby polskiej ludności. Jednym z powodów ociągania się w żądaniu szkół polskich, to obawa terroru, który jeszcze nie ustał. Jeszcze przed dwoma tygodniami rozrzuca-

ła jakąś komenda IV orgesów we wsi Tarnowie pod Opolem karteczki, nazywające zdrajcami (Landesverräter) tych ojców, którzy podpisali wniosek o szkołę polską. W szkołach zaś już otworzonych, nie wszędzie są nauczyciele przychylni językowi polskiemu; jak donoszą „Nowiny Codzienne” w Mikulczycach, Zaborzu, i Turzy utrudnia i obrzydza się naukę polską, bijąc dzieci za łań drobnościami. Tak więc osławiony „Duch Wrzesiński” jeszcze nie zamarł.

b) W Rzeszy niemieckiej poza Śląskiem Opolskim mieszkają po polsku mówiący obywatele niemieccy: na Mazurach, Warmji, Powiślu, w powiatach lemborskim, bytomskim, złotowskim, na pograniczu Poznańskiego, dalej w Berlinie i po większych miastach, wreszcie w Westfalji. Poza tem we wszystkich prowincjach i państwach Rzeszy żyje pewna część Polaków w rozproszeniu.

Stwierdzam ponownie, że rodacy ci nigdzie nie otrzymali publicznej szkoły z językiem wykładowym polskim, mimo § 113 nowej Reichsverfassung i mimo art. 75 Konstytucji pruskiej.

Mieszkańcy Mazur chociaż mówią w domu po polsku, nie mają ani zrozumienia, ani odwagi, by żądać szkoły polskiej.

Na Warmji, gdzie już w 6 wsiach żądania takie podniesiono, dotąd niema równie żadnej nauki polskiej. Nauczyciela zaś p. Brzeszczyńskiego z Gronit pod Olsztynem, który w swej szkole uczył nieco po polsku, usunięto przez przeniesienie go od 1 października rb. do obwodu Anaberg w Westfalji. Na Powiślu w 20

Umowa litewsko-rosyjska.

Kowno (Wilbi). Na 40 posiedzeniu sejmu zainterpelowano premiera Galwanowskiego w sprawie umowy litewsko-rosyjskiej. P. Galwanuskas stwierdził, że część umowy już została wykonana, gdyż Rosja bez zwłoki opłaciła 3 miliony rubli w złocie i dostarczyła Litwie należny tabor kolejowy. Pan Galwanuskas uważa jednak o wiele bardziej skomplikowaną sprawę zwrotu metryk, gdyż na przeszkodzie stoi tu zajęcie Wileńszczyzny przez Polskę, która do części tych metryk pretenduje. Zwrot ulokowanych przed wojną w bankach rosyjskich kapitałów litewskich prędko nastąpić nie może, gdyż Rosja znajduje się w trudnym położeniu i aczkolwiek nie odmawia płacenia, nie jest dotąd w stanie zapłacić za cemu za państw bałtyckich.

P. Ambrozaitis uznał oświadczenie powyższe Galwanowskiego za niedostateczne i oświadczył, że Litwa w stosunku do Rosji winna się tak zachować, jak w stosunku do Polski, tj. zerwać z nią dyplomatyczne stosunki. Mówca uważa, że Rosja byłaby dawno w stanie opłacić dług Litwie, gdyby nie wydawała pieniędzy na propagandę komunistyczną na Litwie. Nadzieje wykonania przez Rosję umowy są według mówcy zupełnie nieuzasadnione. P. Galwanuskas oświadczył w odpowiedzi, że chociażby ten wzgląd, że Rosja dotąd płaciła dając podstawę do zaufania w wykonanie przez nią zobowiązań.

Ostrożnie w obcowaniu z Niemcami.

Można obcować z Niemcami. Można także przyjaźnić się z Niemcami. Dlaczego nie? Można nawet rozmawiać z wrogami Polaków. Ale trzeba wiedzieć z kim, co i jak się mówi. Zawsze czuwać należy na godnością i honorem Polaka. Polak nie może wobec Niemców krytykować Polaków, omawiać ich błędy, skarżyć się na krzywdy mu rzekomo przez Polaków wyrządzone. Kto tak czyni, ten ubliża nie tylko godności własnej, ale szarpie honor polski, szkodzi sprawie własnego narodu.

Mogą być między Niemcami ludzie zaci, uczciwi, honorowi, ludzie godni naszego zaufania. Mogą być pomiędzy Niemcami ludzie nawet lepsi od niektórych Polaków. Mogą być pomiędzy Niemcami ludzie z charakterem, mogą być tacy ludzie nawet w gronie zaciętych przeciwników naszych. Ale pewną rezerwę, mianowicie u nas, w obcowaniu z Niemcami zawsze zachować należy.

Prawy Polak, tak samo jak prawy Niemiec nigdy nie daje przeciwnikowi poli-

tycznemu atutów, które tenże wygrywać może przeciwko sprawie narodowej.

Polak szanujący honor polski nie obmawia rodaków przed Niemcami, nie wskazuje na błędy polskie, nie skarży się na krzywdy mu rzekomo przez Polaków wyrządzone. Niemiec wschodniopruski ma przeważnie coś krzyżackiego w sobie, umie w zgrabny sposób wyzyskać nasze ambicje, niechęci, rozgoryczenia, na korzyść własnej sprawy.

Polak prawdziwy zawsze pozostanie czem jest, w złej i dobrej doli swego narodu. Chociażby Polskę znowu rozdarto, nawet wtenczas prawy Polak zawsze Polakiem pozostanie, a nawet tem więcej czuje się Polakiem i tem więcej pracuje dla swego narodu. „Und im Unglück dann erst recht”. Choćby prawemu Polakowi jego własni rodacy jak najstraszliwszą krzywdę wyrządzili, to on nigdy nie skarży się przed Niemcami. On szuka swych praw i apeluje do poczucia sprawiedliwości polskiej, gdyż on wie dobrze, że opinia publiczna polska musi mu dać zadośćuczynienie, jeżeli wykaże jasno, że mu się rzeczywiście krzywda działa lub dzieje. On wierzy zawsze w sprawiedliwość polską i nie szuka sprawiedliwości u wrogów. Najstraszliwsze zawody i rozczarowania nie mogą popchnąć prawego Polaka w objęcia wroga.

Prawy Polak woli zginąć, niż kark ugiąć przed wrogiem.

Antysemityzm w Niemczech.

Pisarz włoski Virganius Gayda w wydanej w roku ub. we Francji książce swej „La Germania contra la Francia”, podaje między innymi co następuje:

Objawiający się obecnie tak silnie w Bawarii ruch antysemitki jest zgodny z tradycją nienawiści do żyda istniejącej zawsze u junkrów niemieckich. Wszyscy wielcy przedstawiciele umysłowości niemieckiej od Goethego, Schopenhauera, Wagnera do Treitschkego, Moltkego, Bismarcka byli antysemitami. Główny zarzut stawiany żydom tak jest sformułowany: Żyd niemiecki nie jest Niemcem, ale międzynarodowcem, jak to określa Schopenhauer: „ojczyzna żyda są inni żydzi”.

Nacjonałści stale przypominają fakty, że żydów w czasie wojny można było spotkać w intendanturze, szpitalach, dostawach zboża, bydła, koni dla wojska, wszędzie, tylko nie na froncie. Po obaleniu cesarstwa Izraelici znaleźli się na czele nowego rządu. Pierwsze powstanie wojskowe, które ustanowiło rady żołnierskie, było prowadzone przez żyda Levi.

siąta część otrzymuje jakąkolwiek naukę w języku ojczystym.

Dnia 15 października br. powstała w Olsztynie na Warmji prywatna szkoła wieczorna uzupełniająca dla młodzieży pozaszkolnej. Zapisali się 40 uczniów i uchenic; nauczają tam dwie nauczycielki, miejscowe Polki. Tą szkołą oraz kursami prywatnymi zajmuje się „Polsko - katolickie towarzystwo szkolne” w Olsztynie. Podobne towarzystwa powstały w Sztumie dla Powiśla, w Złotowie dla Pogranicza w Opolu dla Górnego Śląska, w Berlinie i w Westfalji. Są one, względnie będą zarejestrowane w sądach odośnych jako osoby prawocenne. Wszystkie złączono w Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, z siedzibą w Berlinie. Kierownikiem biura Związkowego jest p. dr. Michałek. Organizacja Związku mogłaby więc działać skutecznie i pomysłnie, gdyby miała odpowiednie fundusze. Niestety, ludność polska w Niemczech nie należy do sfer zamożnych, dlatego sama nie może zadość uczynić potrzebom Związku.

Do Polskich Oświatowych Urzędzeń w Niemczech zaliczyć należy: Towarzystwa Czytelnia Ludowych, Towarzystwa Śpiewu i inne. Liczba gazet polskich w Niemczech w roku bieżącym znacznie się zmniejszyła. Wychodzą jeszcze: „Dziennik Berliński”, „Gazeta Olsztyńska”, „Nowiny Codzienne” w Opolu, „Katolik” w Bytomiu i „Mazurski Przyjaciel Ludu” w Szczytnie, drukowany szwabachą. Niemal przy każdej gazecie utrzymuje się polską księgarnię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uwagi na czasie.

Krzyżacy w Białej na Mazurach.

Przed niedawnym czasem odbyło się w Białej na Mazurach poświęcenie 5 sztandarów krzyżackich (Jungdeutscher Orden der Arbeitsgemeinschaft Tannenberg). Zjawili się pobożni bracia z Drygałów, Jańsborka, Orzesza i Starej Utky oraz przedstawiciele krzyżaków z całej prowincji.

Przemowę wygłosił kapelan zakonu krzyżackiego Lehmbuch z Białej. Zwrócił uwagę pobożnych braci na klęskę w r. 1410, którą krzyżacy ponieśli wskutek niezgody pod Tannenbergiem i na zwycięstwo w roku 1914, które zgoda i jedność Niemcom przyniosły. Kapelan wyraził również nadzieję, że „Jungdeutscher Orden Tannenberg“ po upadku w r. 1918 nowy „Aufstieg“ Niemcom przyniesie.

Jako zastępca wielkiego mistrza przybył na poświęcenie sztandarów pobożny brat Gramsch z Marburga. Przemawiał na temat: „pracujcie dopóki mamy dzień, przyjdzie noc, a wtenczas nikt pracować nie może“. Pobożny brat Gramsch wezwał potem zebranych do przysięgi narodowi i ojczyźnie.

Po poświęceniu sztandarów odbył się „niemiecki wieczór“. Znowu przemawiał pobożny brat Gramsch za temat obrawszy sobie słowa modlitwy Pańskiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dziś“. Zaznaczył podług „Johannisburger Zeitung“, że hasła z 9 listopada 1918: „Pokój, wolność, chleb“, oznaczają dziś: „Kein Friede, keine Freiheit, kein Brot“.

Komentarze zbyteczne.

Święto św. Barbary w Malborku.

Podług zapowiedzi „Marienburger Zeitung“ odbył się festyn św. Barbary, patronki artylerji, przy udziale około 300 artylerzystów. Panna Pietzker z Wielbarka wygłosiła przemowę o św. Barbarze, która w dzisiejszych czasach jest smutną i opuszczoną. Wzdycha św. Barbara, bo niema już armat, niema artylerji w Niemczech.

Następnie podniosła się kurtyna i ukazał się obraz „von packender Schönheit“.

Na purpurowym, aksamitnym krześle w lesie palm i wieńców laurowych siedziała św. Barbara z rozpuszczonymi włosami. Obok świętej jako symbol leżał granat 21 centymetrowy, otoczony sztandarami, które swój ciężki obowiązek wypełnić mają, gdy nadejdzie dzień wolności („Marienburger Zeitung“ nr. 285). Chór zaintonował pieśń do świętej Barbary. Gdy pieśń ukończono, święta Barbara się obudziła, powstała, dziękowała i błogosławiła zebranych, którzy siedzieli u jej stóp. Św. Barbara była panna Gerda Döls, która wręczyła artylerzystom sztandary.

Następnie kamerad Pietzker oświadczył: „Gdzie jest wola, tam znajdzie się i droga“ i wyraził przekonanie swoje, że jeżeli naród niemiecki okaże wolę wyjścia „aus der Knechtschafts Bande“, natenczas znajdzie drogę.

Następnie składali życzenia towarzysztwo artylerzystów burmistrz Malborka. Pawełzik w imieniu miasta, pan Willems w imieniu leśników i strzelców, Hensel w imieniu tow. wojskowego, dr. Palmowski w imieniu stowarzyszeń gwardji, pułkownik Falk w imieniu związków oficerów, p. Witkowski dawniejszych 152-cigierów, w imieniu Gdańska konsul Mayer z Gdańska.

Wiec b. zakładników polskich w Rosji.

W Warszawie odbyło się w Towarz. Hygienicznym wiec b. zakładników polskich w Rosji.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji wewnętrznej i o środkach walki skutecznej przeciwko knowaniom bolszewicko-komunistycznym, że wszelkie wahania rządu w tej sprawie spiskowe bolszewicko-komunistyczne usiłują pochwycić władzę za pomocą środków gwałtownych i w tym celu wywołuje wszelakiego rodzaju zamieszanie i zamęt w życiu społeczno-politycznym,

że środki, jakimi rozporządza rząd w walce przeciwko temu spiskowi są

niedostateczne i pozbawione jednolite podstawy prawnej.

że wszelkie wahania rządu w te walce sprowadzić muszą skutki analogiczne do tych, jakie zapanowały w Rosji,

że w tejże Rosji za byle jakie wykroczenia antysowieckie, t. zw. sądy rosyjskie wymierzają surowe kary i ofiarom tych wyroków padają przeważnie Polacy i księża,

że wszelka rozbieżność prawodawstwa trzechdzielnicowa ułatwia bezkarność i stawia przeszkody należytemu wymiarowi sprawiedliwości,

że wobec powyższego obowiązek obrony państwa nakazuje wzmocnić sankcje karne za zbrodnie bolszewicko-komunistyczne aż do zastosowania kary śmierci za zbrodnie większej wagi,

wzywają rząd i Sejm, aby w trybie przyspieszonym przedłożona i uchwalona została jedynie dla całej Polski ustawa, przewidująca karę śmierci na knowania bolszewicko-komunistyczne i polecają Zw. zakładników opracowanie w czasie najkrótszym i przedłożenie czynnikom miarodajnym podstaw podobnej ustawy.

Sprawa Filipa Daudeta.

W telegramach już się odbiła najnowsza sensacja paryska: zgon 14-letniego Filipa Daudeta, syna redaktora „Action Française“, nacjonalistycznego i rojalistycznego dziennika, to wedle rodziców jego, morderstwo bezpośrednie, albo wymuszone, a wedle anarchistów z dziennika „Libertaire“, samobójstwo na tle różnic przekonań z ojcem.

Sam fakt nie jest całkiem nowy, ale tylko dotychczas nie był rozgłoszony. Zwróciło jedynie uwagę, że od pewnego czasu „Action Française“ ukazywała się bez artykułów wstępnych Leona Daudeta, który pisywał je codziennie, omawiając w nich zawsze z pasją, pozornie sprawy z najsprzeczniejszych działów: to z polityki zagranicznej, to z literatury, to z polityki międzypartyjnej, to z ekonomji, to z psychologii i, to wreszcie z codziennej kroniki wypadków, w istocie jednakże obracając zawsze jedną i tęsamą kwestję czystości typu i charakteru francuskiego i interesu narodowego. Jak się pokazuje, powodem tego zamknięcia było wielkie nieszczęście rodzinne.

Mianowicie dnia 20 listopada z domu pp. Daudetów zniknął ich syn ukochany, Filip, uczeń licealny liczący niecałych jeszcze lat 15. Z początku nie budziło to niepokoju, gdyż chłopak cierpiał na rozwijającą się chorobę nerwową, której objawem było, że uciekał co pewien czas z domu, zapuszczał się np. aż do Marsylii, ale otrzeźwiawszy, powracał ze łzami do domu. Ale nieobecność tym razem się przewlekła, a dnia 26 listopada rano pani Daudet przeczytała w „Petit Parisien“, że jakiś chłopak odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w drodze automobilowej. Tknięta przeczuciem pospieszyła do szpitala i w zwłokach poznała swego syna. Wezwany o'ciec, widząc przed sobą nieszczęście tylko i chcąc czempredziej zabrać zwłoki syna do domu, podpisał rewers, stwierdzający, że to samobójstwo i zrzekający się śledztwa, ale już w domu, całując martwego syna, spostrzegł, że rana jego jest trochę osobliwa: strzał był dany z tyłu i to z lewej strony za uchem, wyglądał więc jakby padł z obcej ręki, a równocześnie o'ciec przypomniał sobie, że służba w szpitalu powiedziała mu, iż trup miał osmaloną prochem dłoń prawą, jakby się bronił przed mordercą.

Pomimo to około smutnej sprawy było cicho, a dzienniki przez szacunek dla bólu rodziców i dla pamięci dziadka zmarłego, wielkiego powieściopisarza Alfonsa Daudeta, nie wymieniły nawet nazwiska samobójcy. Aż nagle dn. 1 grudnia anarchistyczny dziennik „Libertaire“ wystąpił z sensacją, że samobójcą był syn Leona Daudeta, dodając opowiadanie swego administratora i redaktora Georgea Vidala, że Filip Daudet dn. 22 listopada zawił się u niego w administracji, że przedstawił się tylko imieniem Filip, że zapewnił o swych oddawna anarchistycznych przekonaniach, że chciał koniecznie popełnić jakiś głośny zamach w interesie anarchistów, że dał Vidalowi 200 franków na „fundusz akcji gwałtowne“, a 100 franków w depozyt, że napisał list, który mu

odał w niezaadresowanej kopercie, na wypadek „gdyby się co stało“, a równocześnie doręczył mu zwitek rękopisów. Potem obaj poszli na obiad, umówili się na dzień następny do pewnego kabaretu, ale się tam nie spotkali. Filip Daudet, będąc bez grosza, pożyczył od kelnera 30 franków, chciał sprzedać, a potem niezawodnie sprzedał, swoją narzutkę, a wreszcie najoczywiściej popełnił samobójstwo.

Cel tego artykułu był widoczny: znęcanie się nad o'cem przez rozgłoszenie sprawy i przez powiedzenie mu, że syn jego był anarchistą. Ale tu anarchiści wpadli we własną pułapkę. Przypomniał sobie bowiem, że to właśnie jeden ze współpracowników „Libertaire“ Bertin zamordował redaktora „Action Française“ Mariusa Plateau i że jego proces wkrótce się ma odbyć, i że dziwnym zbiegiem przy zwłokach Filipa Daudeta znalazł obcą ręką pisany adres obrońcy Bertona i jego sekretarki. Odkryto też w opowiadaniu Vidala cały szereg sprzeczności: Vidal powiada, że nie wiedział kim jest młodzieniec, a twierdzi, że Daudet był po ucieczce z domu w Havrze i zna jego tamtejszy adres, nawet drukuje list jego stamtąd pisany. Vidal powiada, że był zgorzsony morderczymi planami małego Daudeta, ale umawiał się z nim o dalsze spotkania. Vidal twierdzi, że Daudet sypał pieniędzmi w redakcji, a równocześnie, że w kabarecie był bez pieniędzy. A jeżeli był bez pieniędzy i nie był uzbrojony, bo jak sam Vidal powiada, przyszedłszy do niego powiedział: „niech mnie pan zrewiduje“ na dowód, że nie zjawił się w celu zamachu, to skąd wziął browning? Kto i w jakim celu mu go dostarczył?

To wszystko wywołało powszechną sensację, oburzenie i twierdzenie, że jeśli nawet anarchiści nie zamordowali chłopca, aby się zemścić na ojcu, to działając na jego chory umysł, zmusili go do samobójstwa.

Vidal, 21-letni zaledwo człowiek, mały, szczupły, blady, z długimi włosami czarnymi, zafrizowanym w loki, jednym słowem typ kobotyna rewolucyjnego, mówiącego przyciszonym, melodyjnym głosem, broniąc się, wystąpił z nowymi „rewelacjami“, które nie były szczęśliwsze niż tamte. Ogłosił list, rzekomo doręczony mu przez Daudeta, a pisany do matki, jakoby z wyznaniem, że jest anarchistą i z pożegnaniem, list, który doręczono w 8 dni po samobójstwie dopiero i o którym rodzice i koledzy powiadają, że ani stylem, ani pismem nie przypomina zmarłego. Dalej Vidal wydrukował jeden z rękopisów Filipa Daudeta, znajdujących się w jego rękach, poemacik prozą p. t.: „Odeście“, ale ten utwór nie dowodzi wcale zamiaru samobójstwa, owszem wyraża radość Filipa, że wkrótce zobaczy Prowancję, kraje południa i północy i że będzie szczęśliwy, o ile człowiek może być szczęśliwy. Nakoniec Vidal zapewnił, że Filip Daudet, wedle jego przekonania, zamierzał zamordować swego ojca, a potem, spostrzegłszy się, odebrał sobie życie. Ale do samobójstwa mógł mieć powód tylko w razie, jeżeli anarchistom dał przyrzeczenie zamordowania, a w takim razie, oni są winni, że od niego to przyrzeczenie wyludzili, albo tylko przyjęli. Zresztą wspomniany list z Havru, także wydrukowany przez Vidala kończy się słowami miłości dla rodziców. „Biedny ojczulek i mamusia!“ Z drugiej strony koledzy Filipa zapewniają, że on był dla ojca z uwielbieniem, że zawsze drżał o jego życie przed anarchistami, a nauczyciele stwierdzają, że był to chłopak posłuszny i łagodny, który raz tylko zasłużył na skarcenie, kiedy obił starszego od siebie chłopca za to, że się ubliżał wyraził o jego ojcu.

Więc gdyby nawet nic nie legło na sprawie, gdyby Filip Daudet był oblakłym dzieciakiem, który sam się zabił, to anarchiści są winni, że lada zwarzowanego malca przy mu, jeżeli zdarzy się możność użycia go, że go obdzierają z pieniędzy, że włóczą go po szynkach i że omawiają z nim spokojnie krwiożercze pro'ekty.

Takie sprawy, jak Daudeta, których bywa po świecie więcej, niżby się zdawało, podkopują w publiczności wiarę w pożytek bezwzględnej wolności agitacji i prasy, ale jeżeli skutki z tego będą nie mile, to Vidale wszystkich autoramentów i wszystkich krajów sami sobie będą winni.

W. Dąbrowski.

Cały korpus „czekistów“.

Według oficjalnych sowieckich danych w ostatnim czasie powiększona została liczba agentów Państwowego urzędu politycznego (Czeka). W obecnej chwili w samej tylko Moskwie stan agentów i szpiegów politycznych, będących na żołdzie sowieckim, wynosi 40 000 ludzi.

Sprawa obrony wojskowej Estonji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu estońskiego b. główny dowódca armii estońskiej Laidoner, wystąpił z mową o państwowej obronie wojskowej Estonji. Generał ten nawoływał do przeprowadzenia ustawy o poborze kontyngentu rezerwy w celu wykształcenia wojskowego według wzoru szwajcarskiego. W razie narzuconej Estonji wojny państwo przy niewyszkolonym obywatelu znalazłoby się w poważnym niebezpieczeństwie. Odpowiadając na stanowisko komunistów gen. Laidoner oświadczył, że jeśliby komuniści przyszli do władzy, to wykazaliby w Estonji jeszcze silniejszy militarizm i krwawszy aniżeli w sowieckiej Gruzji. Po przemówieniu generała L. pomimo opozycji komunistów przyjęto projekt ustawy komisji, wedle którego 2 000 rezerwistów, którzy w wojsku nie służyli, będą powołanych na 3 miesiące i 3 tygodnie do czynnej służby armji.

Japończycy uczą, jak panować nad wzruszeniem.

Znaczenie statuetki „trzech małp“.

Nie widz, nie słysz, nie mów! Każdy w Japonji dobrze zna statuetki przedstawiające trzy małpy, zwane „Koszyneru“. Jedna z tych małp trzyma ręce na oczach, druga na uszach, a trzecia na ustach. To oznacza, po japońsku: nizaru, kilkazaru, mono iwazaru — „nie widź, nie słysz, nie mów!“. Wyrażenie „zaru“ na podwójne znaczenie. Albo oznacza „małpa“, albo „nie“ i małe te statuetki zawdzięczają swoje istnienie właśnie tej — grze słów. Przysłowie „mizaru, kika-zaru, mono iwazaru“, bezustannie jest na ustach każdego, szczególnie gdzie chodzi o naganę dla dzieci. Co się widzi, albo słyszy — nie powinno być wypapliwane niepowściągliwie. Nawet gdy ktoś pragnie coś powiedzieć, nie powinien pozwolić sobie na wymknięcie się słów bezmyślnie, lecz powinien je ważyc najpierw w swoim umyśle. To stało się u nas Japończyków (pisze pan S. Ikeda w gazecie węgierskiej „Pester Lloyd“) najpierwszą zasadą życia. Obcokrajowcom może się wydawać, że przypisujemy zbyt wielką wagę do tej cechy charakteru.

„Maski z kości słoniowej“ Japończyków.

Na konferencji w Wersalu gazety paryskie kpiły sobie z „masek z kości słoniowej“ delegatów japońskich. Gdy sekretarz Hughes przedłożył na konferencji w Waszyngtonie ważną propozycję przedstawicielom japońskim, reszta delegatów i dziennikarze patrzyli pilnie na naszych emisariuszy i jedno z pism amerykańskich opisywało ich jako noszących „maski śmierci“. Lecz nas Japończyków uczą od dzieciństwa, abyśmy przyjmowali wesołe i smutne wieści z zawsze obojętną statecznością. Tak mi się to przedstawia, jak gdyby każdy Japończyk stał na maleńkiej wyspie nieporuszony nawałnicą bałwanów, które w nią uderzają. Tę cechę wpajają nam od najmłodsześci dziecinstwa. Im dalej postępujemy z wiekiem — tem więcej staje się nam to drugą naturą i wreszcie serca nasze staną się tak twarde, jak kamień. Małoduszni mężczyźni, którzy — pozwalają się porwać każdym wietrzykiem uczucia i stają się podnieconymi do objawów radości lub bólu, — wydają się nam godnymi pogardy i są przedmiotem naszego lekceważenia.

„Gazeta Gdańska“ zamawiać można:

w Gdańsku:

w biurach „Gazety Gdańskiej“ przy Pfefferstadt 1

w Oruni:

w biurach „Gazety Gdańskiej“ przy Stadtgebiet 12

w Sidlicach:

u p. Majewskiego, Oberstr. 95.

w Sopocie:

w składzie papieru „Iris“ przy Seestr. 33

Zaklęte skarby w Tatrach.

Pierwsi górnicy polscy w Tatrach kopią miedź i srebro. — Stare sztolnie górnicze w Tatrach. — Św. Krzysztof na straży skarbow. Starowiercy w poszukiwaniu złota.

W „Gazecie Podhalańskiej” pisze p. Marjan Gotkiewicz:

Dnia 8 września 1923 r. obchodził Uniwersytet Jagielloński a z nim nauka polska czterechsetną rocznicę śmierci sławnego doktora Macieja Miechowity. Dla Podhala jest on dlatego ważnym, ponieważ w swej Kronice wspomina, że polski król Aleksander założył w Tatrach kopalnię srebra i miedzi, chcąc wzbogacić nadwierzony skarb królewski. Pierwsi górnicy przybyli w Tatry z rozkazu tego króla już w r. 1502, a więc 421 lat temu, kopali miedź w Ornak i srebro pod Klinem, a następcą Aleksandra, król Zygmunt Stary, ten, co wawelski dzwon jego imieniem nazwany ułać kazał, wysłał również do Tatr górników na poszukiwanie srebra i złota.

Zachowała się po dzień dzisiejszy opowieść między ludem o ostatnim górniku króla Starego, który zginął w Dolinie Kościeliskiej niedaleko miejsca gdzie obecnie znajduje się krzyż W. Pola wtwierdzony w kamieniu mylnym. Nie był on jednak ostatnim górnikiem w Tatrach.

Wprawdzie późniejsi królowie zapomnieli o kopalniach tatrzańskich, atoli w dwieście lat później w r. 1765 rozkazał ostatni król polski Stanisław August Poniatowski odnowić zarzucone kopalnie kruszców. Wśród górników, którzy znowu podjęli pracę, ułarła się wtedy nazwa „Stara Robota”, którą to nazwę oznaczono wirth nad dzisiejszą doliną Starowociańską w Tatrach Zachodnich, gdzie znaleziono ślady rozpoczętych jeszcze za Zygmunta Starego prac górniczych i zasypianych częściowo sztolni. Obiecywano wtedy królowi „złote góry”, które miały uzdrowić chory skarb państwa. Ostatecznie na obietnicach się skończyło, bo w ciągu trzech lat przekonano się, że nie opłaca się w Tatrach eksploatować miedzi ani złota. Górnicy porzucili góry, zostawili im jednak nazwy, które do dnia dzisiejszego wymawiamy, nie zdając sobie często kroć sprawy, skąd ich pochodzenie.

Z Pomorza.

Oblawa na spekulantów żywnościowych.

Tczew. Policja w Tczewie aresztowała na dworcu cały szereg kobiet i mężczyzn, którzy usiłowali przemycić do Gdańska znaczne zapasy żywności. W ostatnim czasie wywóz żywności do Gdańska przybrał bowiem takie rozmiary, że konieczną stała się energiczna akcja przeciw przemytnikom.

Czarnogieldziarze na wolnej stopie.

Tuchola. Właściciele firmy zbożowej M. Lehmman i Spółka, kupcy A. Schwarz i Bernard Lamparski, którym oskarżenie zarzucało uprawianie niedozwolonych interesów dewizami, zostali uwolnieni z aresztu, w którym przez cały miesiąc przesiedzieli. Dotąd nie wiadomo, czy rozległe dochodzenia przed sądem śledczym w Chojnicach udowodniły im winę.

Ofiary ślizgawki.

Zblewo. Utopiły się dwie dziewczynki w wieku 7 i 9 lat z Kalisk. Obydwie weszły na zbyt kruchy lód, który ciężaru nie utrzymał i pod niemi się załamał. Dopiero gdy wieczorem nie wróciły do domu, zabrali się rodzice do szukania ich. Znaleziono je na dnie stawu.

Żywcem zagrzebani.

Jamielnik, pow. lubawski. Podczas kopania studni przy dworcu zsunęła się ziemia, grzebiąc trzech zatrudnionych tam robotników. Po 5 godzinach dopiero wydobyto dwóch jako trupów, trzeci z nich, który nie był zakryty grubą warstwą ziemi, ocalał. Ciało złożono w budującym się domu dla pracowników kolejowych, aż do przybycia komisji sądowej.

Z kroniki przemytnictwa.

Toruń. Na dworcu głównym obłożono aresztem większą ilość tytoniu w paczkach opatrzonych banderolami

Należą do nich: Smytnia (szmitnia — kuźnia), Kuźnice, Huciska, Na Kunstach, Stara Robota, Trzy dniówka, Miedziane, Miedziana Ławka, i wiele innych.

Odeszli górnicy, lecz zostawili legendę o wielkich skarbach, zaklętych w naszej górskiej krainie. Pełno ich i w dzikich Tatrach, i w uroczystych Piecinach i w zadumanej Babiej Górze i dlatego to właśnie chcieli Czesi odebrać Polsce Spisz i Orawę. Ale nie każdy może je znaleźć. Są one strzeżone przez różne duchy, które bronią wstępu do nich ludziom chciwym srebra i złota. Tylko ludzie uczciwi a przytem wtajemniczeni w zaklęcia, mogą je posiadać przy pomocy modlitwy do św. Krzysztofa, stróża onych skarbow, przy pomocy zaklęć oraz różnych cudownych środków spisanych w „spiskach” t. j. rękopisach z pouczeniem, jak szukać i znachodzić je należy. Jeszcze niedawno można było znaleźć „starowierców”, tj. gazdów, poszukujących przy pomocy „spisków” owych schowanych klemotów, złota i kruszców. Do dnia dzisiejszego pokazują ludzie nawpół zasute sztolnie w Huciskach, dziwy prawia o kujących w głębi ziemi górnikach, o świecącym się, niby gwiazda, w ciemne noce rubinie, który tam na szczycie Jastrzębiej Turni błyszczy nad spiską ziemią.

Dzisiaj stanawszy przy ujściu porzuconego lochu w Huciskach, lub w Bobrowcu, trudno oprzeć się wzruszeniu. Przed wiekami przywiązywano do tych miejsc nadzieje uzdrowienia skarbu, niecierpliwie może wyczekiwano wieści z Tatr, ku nim leciały nieraz myśli królewskie. Przed wiekami już pracowała w tych górach, które zwykliśmy uważać za „ziemię nową”, myśl polska i dłoń polskiego górnika.

To też nowa kopalnia andezytu we Wżarze pod Krościenkiem, która ma powstać, nie będzie pierwszą na skalnem Podhalu, ci zaś, którzy z ojczystej ziemi skarby dobywać poczną, nie będą pierwszymi u nas górnikami.

niemieckimi. Właściciel tegoż, żydek Feldmann z Warszawy, tytoń ten przemycił z Gdańska. — W przedostatnim dniu targowym policja przyaresztowała niejakiego Jarosińskiego z Aleksandrowa, który zakupił 30 funtów masła i zamierzał wywieźć na dalszy handel. Masło zostało skonfiskowane. — Za podbijanie cen na żelazo przyaresztowano na zarządzenie miejscowej Izby karnej p. Nachemsteina oraz jego współnika Górskiego. — Za handel walutami przyaresztowano właściciela składu bławatów i obuwia Popowa i Altera przy ulicy Chełmińskiej.

Słynna szajka złodziejska pod kluczem.

Starogard. Policja w Starogardzie ujęła trzech niebezpiecznych włamywaczy, którzy niepokoiili całą okolicę. Są to złodzieje nazwiskiem Berlik, Szafer i Plachecki, którym udowodniono już cały szereg poważniejszych kradzieży z włamaniem w okolicy. Kradzione przedmioty wywozili do Gdańska. Ludność Starogardu i okolicy odetchnie nareszcie spokojnie.

Ujęcie osławionego oszusta.

Znany w Starogardzie i okolicy ze swych sprawek Bronisław Tywusik z Pogódek, dostał się nareszcie w ręce sprawiedliwości. Znany on jest w całym powiecie z popełnianych oszustw. Ostatnio popełnił znaczne oszustwo ze skórami, a gdy policja za nim śledzić zaczęła, uciekł do Gdańska, ale i tam dostał się w ręce policji, która odesłała go do właściwej władzy.

Redukcja urzędników.

Chojnice. Z powodu reform oszczędnościowych i związanej z tem redukcji sił po urzędach, w powiecie chojnickim zwolnionych zostało około 200 urzędników. „Dziennik Chojnicki” przyznaje, że dotąd było rzeczywiście za wiele urzędników w tym powiecie.

Postrach miasta pod kluczem.

Przytrzymano w Chojnicach głośnego włamywacza, nazwiskiem Karpiń-

skiego, który ostatnio włamał się do mieszkania p. Sarnowskiego i dokonał tam znacznej kradzieży. Prawie wszystkie skradzione przedmioty z wyjątkiem małym znaleziono u niego. Przy tej okazji ujawniono nazwiska 6 czy 7 pomocników rzezimieszka w Chojnicach, którzy mu pomagali przy zbywaniu kradzionego towaru.

Samoobrona przed złodziejami.

Król. Dąbrówka, pow. grudz. Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się tu zbyt często kradzieże, zorganizowali miejscowi gospodarze samoobronę, polegającą na tem, że każdy z nich ma obowiązek pilnować kolejno swego i sąsiadów dobytku.

Sposób ten winien być praktykowany i w innych miejscowościach, a złodzieje musieliby porzucić swe rzemiosło.

Samopomoc obywateli.

Puck. Na zebraniu obywatelskiem, które się odbyło w tych dniach, postanowiono założyć piekarnię ludową, która członków będzie zaopatrywała w tańszy chleb. Przystąpiło na razie przeszło 200 członków z udziałem wartości 2 złotych na każdego.

Pościg za koniokradami.

Wąbrzeźno. W nocy na 22 listopada niewykryci sprawcy dokonali kradzieży dwóch kłaczy p. Jana Kopeczyńskiego, z których jedną w czasie pościgu zdołano odbić, z drugą zaś sprawcy zbiegli.

W obronie dóbr kościelnych.

Czersk. W niedzielę dn. 2 bm. odbył się w starej kaplicy wiec katolicki, w którym wzięło udział około 10 000 osób. W sprawie grabieży dóbr kościelnych przemawiali miejscowy ks. proboszcz, ks. wikary Borzyszkowski i wójt p. Ziętara. Jednomyślnie uchwalono szereg rezolucyj protestacyjnych.

Nadużycia w Magistracie.

Kartuzy. Jak donosi „Dziennik Tczewski” aresztowany został w Kartuzach pod zarzutem sprzeniewierzenia rendant kasy komunaln. Sontowski. Bliższe szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Rocznica zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą.

W niedzielę dn. 9 grudnia o godz. 12 w południe urządziła Liga Żegluga Polskiej w sali kino „Palace” obchód rocznicy zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą w 1623 r. Artystka p. H. Zahorska-Pauli wypowiedziała utwór pułkownika M. Zaruckiego, szef szt. Kier. Mar. Woj. p. Cz. Petelenc wystąpił z odczytem o bitwie pod Oliwą, poczem demonstrowano nowe filmy z życia współczesnej floty polskiej, filmy z operacji floty angielskiej w czasie wielkiej wojny i z życia szkół morskich w Anglii. Również wygłosił przemówienie dyr. L. Z. P. J. Rummel.

Szajka złodzieji i paserów pod kluczem.

Tuchola. Niedawno temu przyaresztowano tu pp. Jana N., krawca D., pomocnika handlowego Banna, fabrykanta wozów K., ogrodnika O., dalej przykrawacza O. i współtowarzysza ostatniego. Pana D. uwolniono. Przykrawacz O. pracował w państwowych warsztatach w

Toruniu. Oskarżenie zarzuca mu, że sprzeniewieżył większą ilość materij, nici itd. Dnia 18-go listopada zjawił się tu znowu z towarami w towarzystwie pomocnika. Obydwóch na dworcu przyaresztowano i towary im zabrano. Równocześnie nakazano u nich urządzić rewizję. Znosi się na aresztowania dalszych osób, także w Toruniu.

Z całej Polski.

O transport złotych polskich z Francji do Polski.

Dowiadujemy się, że czynione są za pośrednictwem poselstwa polskiego we Francji w porozumieniu z Min. Skarbu przygotowania w sprawie przywiezienia do Polski złotych polskich, które znajdują się gotowe do transportu w papierniach francuskich.

Obrót handlowy Polski z Niemcami.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy obrót handlowy Polski z Niemcami wynosił w lipcu br. 62,3 proc. naszego ogólnego wywozu. Obrót zaś przywózowy wynosił 52 i pół proc.

Dział gospodarczy

Wywóz żyta do Gdańska.

Ze względu na to, że wywóz żyta do Gdańska nie jest ograniczony, handlarze zbożowi wysyłają obecnie olbrzymie zapasy żyta na rynek gdański, przez co wywołują na giełdach towarowo-zbożowych naszych nieznana dotychczas wyżkę cen. Gdańsk, magazynując zboże polskie, płaci za korzec nie mniej, niż dwa dolary. W związku z tem cena żyta wśród eksporterów, wyzyskujących tę sytuację, waha się od 2 do 3 dolarów. W ten sposób omiany jest zakaz eksportu żyta.

Wywóz zboża do Norwegii.

Ze względu na to, że firmy polskie eksportujące zboże nie mogły dostarczyć zamówionego zboża przez Norwegię w przepisany terminie, styczeń, luty, jak tego żądała Norwegia, importerzy zakupili znaczne ilości zboża w Rosji sowieckiej. Pozwolenie zaś Rady Ministrów na wywóz 10 wagonów zboża do Norwegii okazało się dla zapotrzebowania państw północnych niewystarczające. Pomimo jednak zakupu rosyjskiego zboża norweski urząd aprowizacyjny czyni starania o zakup w Polsce do 30 000 wagonów zboża, wyznaczając termin dostawy między styczniem a kwietniem 1924 r.

Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce.

Zgodnie z wynikami ankiety statystycznej 1921 r., przeprowadzonej przez specjalną organizację żydowską dla badań statystyczno-ekonomicznych istnieje, nie wliczając zaboru pruskiego 70 000 zakładów i warsztatów przemysłowych, w których zatrudnieni są wyłącznie żydzi. Na Warszawę przypada z tego 12 414 przedsiębiorstw, w Łodzi 6 322, w Lublinie 721, w Radomiu 1 210, w Częstochowie 1 154, w Białymstoku 1 123, w Grodnie 1 265, we Lwowie 2 512, w Krakowie 1 455. Badanie przeprowadziła organizacja powołana z inicjatywy naczelnej dyrekcji Amerykańskiego Zjednoczonego Komitetu Rozdzielczego J. D. C.

Wywóz drzewa z Polski.

Wobec błędnych informacji co do wywozu drzewa z Polski, informują nas, że wywóz drzewa jest dozwolony za wysokimi opłatami wywozowymi i pod warunkiem oddawania walut obcych, osiągniętych z eksportu drzewa. Opłaty te wynoszą 40 proc. zysku eksportera od wywozowego budulca, słupów telegraficznych i osiki, oraz 75 proc. zysku od wywozu drzewa t. zw. papierówka i drzewa kopalnianego. Opłaty te stosowane są do transakcji wywozowych zawartych po dniu 30 sierpnia rb.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców.

W ostatnich dniach listopada rozciągnięta została na obszar Górnego Śląska moc obowiązująca ustawy z dn. 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości w Polsce przez cudzoziemców. W myśl tej ustawy, każdy cudzoziemiec, pragnący nabyć w Polsce nieruchomość musi uzyskać na to pozwolenie Rady Ministrów.

„Gazetę Gdańską” zamawiać

można obecnie także w biurach naszych w Gdańsku przy Pfefferstadt nr. 1, wejście z uliczki bocznej.

Abonament na grudzień wynosi:

w Gdańsku:

przez pocztę 2.36 guld. gd.
odbierana osobiście na pocztę 2.00 guld. gd.
przez roznosicieli . . . 2.36 „ „
odbierana osobiście przez abonenta przy Pfefferstadt 1 2.00 guld. gd.

w Polsce:

przez pocztę 686.500 mk. pol.
pod opaską 1.200.000 mk. pol.

w Niemczech (tymczasowo):

przez pocztę 2.10 mk. zł.
pod opaską 3.10 mk. zł.

Kronika Gdańska.

Grudzień
11
wtorekDamazego P. W., Sabina
Wschód słońca o godzinie 7.33
Zachód o godzinie 3.25
Wschód księżyca o godz. 10.03 pp.
Zachód o godzinie 7.46 pp.

* **Zatwierdzenie wyniku wyborów.** Dotychczasowe wyniki wyborów ulegną pewnym zmianom. Urzędowy wynik wyborów winien być ogłoszony w dzienniku urzędowym, co dotąd jeszcze nie nastąpiło. Przy obliczaniu głosów wykryto nieścisłości w obliczeniach pierwotnych, w wyniku czego 34-ty mandat nacjonalistów przyznany będzie jako 30-ty mandat socjalistom.

* **Rozrost Gdańska kosztem zubożenia Szczecina i Królewca.** „Baltische Presse” analizując obecną sytuację portu gdańskiego w porównaniu z okresem przedwojennym, pisze: Podczas, gdy przed wojną konkurencja Królewca i Szczecina usuwała Gdańsk w cień, obecnie Gdańsk jako jedyny port hinterlandu polskiego stale rozwija się, zyskując na znaczeniu gospodarczym. Ruch transportowy Królewca i Szczecina od czasu wojny stale się zmniejsza, tak iż liczba okrętów, które zawinęły i wyjechały z tych portów, w r. 1922 była znacznie mniejsza niż w r. 1915. Równocześnie w Gdańsku ruch okrętów od r. 1918 stale wzrasta.

W r. 1915 wpłynęło do Gdańska 2910 okrętów, o pojemności 925 tysięcy ton, wyjechało zaś 2853 o pojemności 933 tysięcy ton. W r. 1922 przybyło wprawdzie tylko 2712 okrętów, ale pojemność ich była znacznie większa i dała w sumie 1.423.000 ton. W tym samym roku opuściło port gdański 2697 okrętów o pojemności 1.428.500 ton. Zaznaczyć należy, iż po wojnie wzrósł ruch emigracyjny przez Gdańsk, podczas gdy przed wojną Gdańsk był rzadko nawiedzany przez emigrantów.

Pomyślny i wyraźny rozwój Gdańska powoduje zawiść i konkurencję portów sąsiednich, przede wszystkim Szczecina. Jedną z konkurencyjnych firm szczecińskich wystosowała do handlowych firm gdańskich okólnik, którego zakończenie brzmi jak następuje: W Szczecinie mają Panowie o wiele korzystniejsze warunki niż w Gdańsku. Przy tranzycie przez Szczecin ładunek i wyładunek nie jest narażony na zwłokę, jak się to często zdarza w Gdańsku. Ten korzystny stan rzeczy dla Gdańska jest bezpośrednim skutkiem jego gospodarczego związku z Polską. Nie leży przeto w żadnym wypadku w interesach Gdańska — aby ten korzystny związek gospodarczy uległ perturbacjom.

* **Mapa połączeń pocztowych.** Tutejsza Dyrekcja Poczty i Telegrafów posiada pewną ilość map połączeń pocztowych całej Polski najnowszej nakładu według podziałki: 1 : 6000.000. Mapę można nabyć za korzystnie niską cenę 50.000 marek polskich w kancelarii Dyrekcji Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej przy Winterplatz 11 w godzinach od 9 do 15. Mapa jest bardzo dokładna, może być dla firm i instytucji prywatnych bardzo pożyteczną.

* **Na gimnazjum polskie w Gdańsku** złożyli w dalszym ciągu marek polskich: 40.000 Magistrat miasta Kartuzy (Pomorze), 5.712.660 Inspektor szkolny w Sandomierzu, 2.000.000 dr. Jan Gromalski w Warszawie, 500.000 nauczycielstwo szkoły powszechnej Nr. 106 w Warszawie, 24.085.000 Państw. Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie — Praga, 300.000 Piotr Leśniowski w Warszawie, 250.000 A. Łaganowski w Warszawie, 3.000.000 Józef Zborowski, notariusz w Warszawie, 2.600.000 Młodzież Państw. Gimnazjum Męskiego w Zamościu, 80.000 Zarząd szkoły w Pielaszowie, gm. Wilczyce pow. Sandomierz, 160.000 Zarząd szkoły w Malicach, gm. Lipinki, pow. Sandomierz, 100.000 Kasa kameralna w Skarszewach, 120.000 Zarząd szkoły w Piskowoli, 500 tys. Drukarnia Polska i Wydawnictwo Kurjera Poznańskiego w Poznaniu. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”

Macierz Szkolna w Gdańsku.

* **Djety za podróże urzędnicze do Gdańska.** Do czasu ogłoszenia uchwały Rady Ministrów wypłacone są załeczki funkcjonariuszom państwowym i wojskowym, odbywającym służbowe podróże z obszaru Rzeczypospolitej na teren W. M. Gdańska następujące diety: funkcjonariusze I i II stopnia służb lub generał broni — 18 guldenów gdańskich dziennie, III i IV st. sł. lub generał dywizji i brygady — 16 guldenów dziennie, V st. sł. lub pułkownik — 14 guldenów, VI st. sł. lub ppułkownik — 12 guld., VII st. sł. lub kapitan — 10 g., VIII st. sł. lub porucznik — 8 guld., IX i X lub podporucznik, chorąży i sierżant szt. — 6 guld., XI i XII st. sł. lub pozostali podoficerowie i szeregowi — 5 guldenów dziennie. Za odbywane podróże na terenie W. M. Gdańska przysługuje wypłata połowy powyższych norm. Kurjerzy dyplomatyczni otrzymują wypłatę diet według kategorii VIII.

* **Dr. Ewerd w sprawie układu gdańskiego.** Jak wiadomo, w Warszawie odbyły się w ostatnich dniach listopada narady międzyministerjalne pod przewodnictwem p. Weinfeldta w sprawie układu finansowego Polski z W. M. Gdańskiem. Układ ten przewidziany jest w art. 23 Konwencji Paryskiej. Na pierwsze posiedzenie tych rokowań przybył w imieniu Senatu

gdańskiego radca rządu dr. Ewerd. Po zaznajomieniu się ze stanowiskiem polskiem, oznajmił on, że Gdańsk nie zgadza się na oddanie Polsce administracji Wisły w obrębie granic Gdańska, gdyż mogłoby to stać się, zdaniem Senatu gdańskiego, tylko drogą zmiany Konwencji Paryskiej, czemu Senat się sprzeciwia. Następne posiedzenie w tej sprawie wyznaczono na dzień 7 bm., wczoraj też rokowania się rozpoczęły.

* **Nowy system regulacji plac urzędniczych.** W myśl okólnika prezydenta ministrów, w sprawie uregulowania poborów urzędniczych, według nowego systemu wydziały personalne i finansowe wszystkich ministerstw, przeprowadzają obecnie w szybkim tempie rejestrację pracowników państwowych według klas i szczebli szematu nowej ustawy uposażeniowej. W związku z tem, dnia 15 bm. urzędnicy otrzymali 54 proc. poborów z dnia 1-go grudnia br. oraz resztę wyrównania różnicy między poborami dawnymi a nowymi, obliczonymi na zasadzie ustawy, ta reszta wyrównująca różnicę poborów wyniesie około 40 do 60 proc. poborów z dnia 1 grudnia br., zależnie od stopnia służbowego i stanu rodziny urzędnika. Do obliczenia tego wyrównania dochodzi także 20 proc. dodatku stołecznego. W rezultacie urzędnicy otrzymają za grudzień pełne uposażenie według nowej ustawy, tudzież pełny zwrot różnic za październik i listopad. Natomiast nie jest przewidziane asygnowanie jakichkolwiek zasiłków przedświątecznych.

* **Dolar a funt szterlingów.** Stały spadek waluty angielskiej w ostatnich miesiącach w stosunku do dolara objaśnia się w następujący sposób: 1) Obecna polityka fiskalna oraz niepokoje możliwości ewentualnego dojścia do władzy Labour Party, co zagrażało wprowadzeniu daniny majątkowej, spowodowały ucieczkę wielkich sum f. szterl. do Ameryki. 2) Popłoch z racji omawiania ponownej inflacji skłonił lekkich posiadaczy oszczędności we f. szterl. do zamiany ich na dolary, 3) Teoria t. zw. parytetu siły nabywczej w szterlingach stwierdza, że szterling zbyt długo trzymał się powyżej pomienionego parytetu. Jego obecny spadek jest tylko zbliżeniem do równowagi. Wobec powyższego dalszy spadek szterlinga nie jest prawdopodobny.

* **P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej** w porozumieniu z Senatem W. M. Gdańska udzielił exequatur p. Robertowi Skutekcyemu, konsulowi honorowemu Wenezueli w Gdańsku, oraz p. Erikowi Gelhornowi, konsulowi honorowemu Austrii w Gdańsku.

* **Dyrekcja Kolei Państwowych** oznajmia, że z powodu niedostatecznego zaludnienia znosi się bieg wagonu restauracyjnego w poc. 411-412 na szlaku Gdańsk — Warszawa. Ostatni odjazd z Gdańska dnia 11. 12. poc. 412.

UFA-Lichtspiele wystawiają w tygodniu bieżącym program, który z powodu swej wesołości wielkie znajdzie uznanie. „Eine Brautfahrt mit Hindernissen“ (podróż poślubna z przeszkodami), film wielce uciechowy, ukazuje się w Gdańsku po raz pierwszy na ekranie. Oryginalne typy filmowe Pat i Patachon biorą się w sztuce tej na najrozmaitsze sposoby. Przenoszą oni publiczność w krainę najlepszego humoru. 5-aktowa komedia „Eine Zwangsehe“ (małżeństwo przymusowe) zapoznaje nas ze zwyczajami amerykańskimi. Aktorka amerykańska Viola Dana działa w roli głównej. Z podziwem zaznaczyć wypada, że muzyka pod kierownictwem kapelmistrza R. Carljude, do aktów bardzo dobrze dostosowana, tylko chwalać ją może.

Hotel Continenta

naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność w wtorek
Pekłówka z kaustą.

Towarzystwa.

* **Zebrań Naczelnej Rady Gminy Polskiej.** Niniejszem zapraszam członków Naczelnej Rady Gminy Polskiej na posiedzenie, które odbędzie się w środę, dnia 12 grudnia br. po południu o godzinie 6-tej w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen, Am weissen Turm 1-2. Porządek obrad: 1) Wybór nowego Zarządu, 2) Sprawa wyborów, 3) Wolne głosy.

Br. Budyński

Marszałek Nacz. Rady Gminy Polskiej.

* **Apel do członków chóru męskiego „Moniuszko”** Zarząd chóru męskiego „Moniuszko” w Gdańsku wzywa wszystkich członków by bezwarunkowo pojawili się na lekcję śpiewu, która się odbędzie we wtorek dnia 11. 12. br. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen. Na lekcji będzie omawiana bardzo ważna sprawa. Dalsze istnienie chóru zależne jest od samych członków.

* **Baczność „Moniuszko”!** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godz. 8 wiecz. w auli Gimnazjum Polskiego. Wobec bliskiego występu, pojawienie się wszystkich członków czynnych bezwarunkowo konieczne. Dalsze istnienie chóru zależne jest od samych członków. Zarząd.

— **Zebrań „Sokoła” gdańskiego** odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 7,30 wie-

czorem w auli Gimnazjum Polskiego, Am Weissen Turm 2. Na porządku dziennym wykład druha Latosińskiego: „O nowoczesnym sporcie”, jakoteż sprawozdanie z działalności dotychczasowej gniazda, kwestja wieczorku, oraz liczne sprawy bieżące. Z powodu tak obciążonego i zajmującego porządku obrad uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków czynnych i nieczynnych. Czołom! Zarząd.

Lekcje Towarzystwa Śpiewu kościelnego „Cecylii” w Gdańsku, odbywają się w każdy piątek o godz. 7,30 wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego w Petershagen. Ponieważ zamierza się obecnie wćwyczyć nową pięciogłosową mszę jakoteż nasze znane kolendy na Boże Narodzenie, wzywa Zarząd wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Dalsze istnienie Towarzystwa zależne jest od samych członków.

Kursy Handlowe Związku Handlowców! Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Związku (Gmach Gimnazjum Polskiego) codziennie w godzinach od 6 — 8 wieczorem.

Szanownych Czytelników naszych

prosimy usilnie, aby wszelkie piśmienne reklamacje dotyczące spóźnionej dostawy gazety wysyłali wprost do Administracji pisma naszego przy Stadtgebiet 12.

Telefonicznie reklamować można pod numerem

1781 lub 737.

Osobiste reklamacje przyjmujemy w biurze naszym przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej).

Z wydawnictw.

Ukazał się zeszyt listopadowy, wychodzącego pod redakcją Mieczysława Tulej, miesięcznika ilustrowanego „AMERYKA”, poświęconego poznaniu Ameryki i amerykan.

Na treść składają się następujące artykuły: „Polska wobec wychodźstwa amerykańskiego”, „Potrzeba zamerykanizowania przedsiębiorstw polskich” (w tem ciekawy list Zjednoczenia Amerykańskich Towarzystw Inżynierskich w sprawie współpracy Ameryki z Polską), początek większego artykułu dra K. Żurawskiego „Instytucje polityczne Stanów Zjednoczonych”, „Polak konstruktorem największego mostu w Stanach Zjednoczonych”, „Przekazy imigracji amerykańskiej do krajów rodzinnych”, sprawozdanie ze zjazdu konsułów polskich w Waszyngtonie, „Handel Polski ze Stanami Zjednoczonymi”, „Przemysł, handel i finanse amerykańskie”, bogata „Kronika”, „Premjer Witos do Polaków w Ameryce”, w dziale angielskim (English Language Section) prócz wiadomości drobnych znajdujemy ciekawy artykuł o radiostacji warszawskiej. „Nowe książki i czasopiśma”, dział „Oferty i zapytania z Ameryki”, urozmaicony i ciekawy „Wiadomości Różne”, ciąg dalszy wrażeń z podróży do Ameryki M. H. Szpyrkówny p. t. „Gwiazdy i Dolary” oraz Rozkład jazdy okrętów z Europy do Ameryki na listopad i grudzień zamykają bogatą treść tego zeszytu.

Szereg ciekawych ilustracji w tekście, z barwnym ładnym widoczkiem Fifth Avenue w Nowym Jorku na czele zdobi zeszyt.

Adres redakcji i administracji „Ameryki”: Warszawa, Nowy Świat 72 (Pałac Staszica), telefon 26-62.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 10. 12. 23.

Bank Centralny 1500; Bank Przemysłowców 3000; Bank Związku Spółek Zarobkowych 4500 — 4200; V. Bank Handlowy 2300; Bank Rolników 710; Bank Młynarzy 140; Arcona 1800; Barcikowski 500—800—650; Krotoszyn 4000—4250; Brzeski Auto 1200; Cegielski 750—900; Centrala Skór 2500; Centrala Rolników 250; Zduny 40—42000; Sawicki 550; Hartwig 600; Kantorowicz 3200; Hurtownia Związkowa 90—100; Hurtownia Skór 500; Herzfeld 6400—6500; Lubań 80; May 39000—400; Młyn Ziemiański 1300; Młynotwórnia 1200—1500; Patria 20000; Piłtno 1150—1000; Pneumatyk 90; Spółka Drzewna 1650; Spółka Stolarska 2500; Sarmatia 4000; Fabryka Mebli 550—600; Tkanina 600; Unia 8500; Wisła 16250—1600; Wytownia Chemiczna 220; Grodzisk 1900—1700; Hurtownia Spółek spożywczych 300; Juta 1000; Len 1200. (PAT).

Akcje giełdy warszawskiej z d. 10. 12. 23.

Bank Dyskontowy 3600; Bank Handlowy 3300; Bank dla Handlu i Przemysłu 875—900; Bank Kredytowy w Warszawie 1100; Bank Handlowy w Poznaniu 2400; Wileński Bank H. P. 250—290; Bank Zachodni 2250—2100; Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich 900—950; Bank Związku Spółek Zarobkowych 4200—4150—4200; Bank Związku Ziemi 400—410; Cerata 175—167500; Sole Potasowe 5400—5100—5200

Kijewski i Scholze 2800—2600—2700; Puls 280 —290—285; Spiess 850—920—900; Wildt 410 —400—410; Chodorów 5250—5650—5500; Czersk 800—950—850; Częstocce 4050—4125 4100—1—2—4400 —4450— 4650—5250—5100; Gosławice 1500; VI — 1100—1150; Michałów 1550—1650; Cukier 5050—4900—4950—2—5500; Łazy 225; Drzewo 650—695; Firlej 410 —440—425; Węgiel 6— 6100—6000 —1—6250 —6400 —6300—2 — 6800— 7200—4 —7600; Cegielski 850—915—905; Fitzner i Kamper 7400—8000—7600; Lilpop 605—630—650; Mo drzejów 10—10500—1—12—11; Norblin 1250 1100; Ortwein i Karasiński 425—375—400; Ostrowieckie 14350—14650; Parowoz 340—365 —350; Pociąg 410—440—430; Rohn Zieliński 400—395—350; Rudzki 1675—1650—1—1800—1 —1800—1975 —1850 —1975; Starachowce 3650—3550—3600; Trzebinia 500; Unia 5—8250—8000; Zieleniewski 17500—18—17750; Zawiercie 390—405—397500; Żyrardów 350—360—353500; Borkowski 730—750—740; Jabłkowski 295—275; Polbał 760—800; Skóry 100; Syndyk 1700; Żegluga 190—235—225; Cmie łów 850—875; Elektryczność 2050—1900; Polskie Towarzystwo Elektryczne 325—375; Haberbusch 5650—5400—5500; Ursus 750—760; —755; Kabel 665; Korek 110—115—105; Kłucze 1500—1350—1400; Polska Nafta 400—440; Polski Przemysł Naftowy 775—1050—1025; Nobel 960—985—975, VI — 875; Ryłscy 155—130 —140; Pastelnik 600—675—650; Spirytus 3050 4075—2—3—3300—4180; Tkanina 65—70; Konopie 7—650, V — 600—650; Polski Lloyd 115—155.

Berlin, 10 grudnia (urzęd.)

	G o t o w k a	C z e k
Holandia 1 guld.	1596/00	1604 00
Buenos Aires 1 P.	1315 00	1313 00
Belgia 1 fr.	105515	104485
Norwegia 1 kor.	62643	639570
Dania 1 kor.	746130	749870
Finlandia 1 kor.	1175230	1116270
Włochy 1 m. lita.	103740	104261
Włochy 1 lita.	181545	182155
Anglia 1 funt.	82 4750	18345750
Ameryka 1 dol.	4189500	4216500
Francja 1 fr.	219450	2 0550
Szwajcaria 1 fr.	790170	738330
Hiszpania 1 pes.	546630	549 70
Tokio 1 yen.	1995 00	201500
Rio de Janeiro	955 10	396990
Austria odstemp.	9950	60150
Praga 1 kor.	123690	124310
Budapeszt 1 kor.	223440	224550
Bulgaria 1 lewa	30921	31078
Ługoslavia 1 d.	48877	49123

Warszawa, 10 grudnia, urzęd. dzir. w przedz. urzęd.

Nowy Jork	391 000	360 000
Belgia	176950	167000
Berlin Gdańsk		
Holandia	146000	1375000
Londyn	1687500	15 50000
Paryż	205000	195000
Praga	111300	109900
Szwajcaria	671 00	629000
Wiedeń	5340	—
Włochy	167500	157000
Budapeszt	—	—
Franki złote	759850	694350

Londyn, grudnia, 10 12 godz. w przedz. dzir.

Berlin	19 Bill.	19 Bill.
Nowy Jork	81,60	81,65
Bruszel	94,45	94,50
Amsterdam	11,46 1/2	11,48 1/2
Włochy	100 1/2	100,56
Szwajcaria	25,02	25,01 1/2
Kopenhaga	21,52	—
Nowy Jork	4,36 1/2	4,35,50
Praga	149 1/2	—
Warszawa	—	—

Amsterdam, 10 grudnia, urzędowo w przedz. urzęd.

Berlin	0,61	0,59 1/2
Londyn	11,46 1/2	11,46 1/2
Nowy Jork	2,62 1/2	2,63
Paryż	14,05	14,22 1/2
Szwajcaria	45,85	45,85 1/2
Belgia	12,13 1/2	12,12 1/2
Kopenhaga	46,75	46,80
Włochy	11,40	11,40

Zurych, 10 grudnia, 1/24 pop. w przedz. urzęd.

Londyn	25,02	25,02
Nowy Jork	5,73 1/2	5,74
Paryż	30,62 1/2	30,55
Amsterdam	218 1/2	218,25
Włochy	24,90	24,87 1/2
Kopenhaga	102 1/2	102,10
Warszawa	16,75	16,77 1/2
Praga	0,00,80 1/2	0,00,80 1/2
Wiedeń	—	—

Paryż, 10 grudnia, 12 pop. w przedz. urzęd.

Berlin	18,73	18,79
Nowy Jork	81,72	81,82 1/2
Londyn	—	—
Warszawa	712 1/2	713
Holandia	81,20	81,40
Włochy	225 1/2	327
Szwajcaria	86,50	86,40
Belgia	55,20	—
Praga	—	—
Kopenhaga	—	—

Nowy Jork, 10 grudnia, 9 1/2 w przedz. 1

Berlin	4 36 1/2	24
Londyn C. Tr.	—	—
Londyn 60 dni	—	4,41 00
Paryż	5,34 1/2	4,36 00
Szwajcaria	17,41	5,34
Holandia	38,04	—
Włochy	4,34 1/2	38,00
Kopenhaga	17,62	—
Warszawa	—	—

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w guldenach gdańskich notowano za:	1. grudnia gotówka	czek	8 grudnia gotówka	czek
1 dolar amerykań.	5,8453	5,574	5,8254	5,8246
1000 marek polskich	1,436	1,504	1,346	1,354
Telegr. wypłaty:				
100 gulden holend.	—	—	217,25	218,35
100 franków belg.	30,32	30,48	30,62	30,78
100 — szwajc.	—	—	99,75	100,25
100 — austriackich	—	—	—	—
100 — norw.	—	—	153,61	154,39
100 — duńskich	—	—	101,99	102,51
czek Warszawa	1,446	1,454	1,346	1,354

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism

Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.

Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Hotel Continental

naprzeciw dworca głównego



Pierwszorzędna Winiarnia i Restauracja

od 4—6 p. poł. koncert — kawa z ciastkami
od 7—11½ artystyczny koncert wieczorny.
Kuchnia Polska. Przyjemny pobyt rodzinny.
Piwo Grodzkie Żywiecki porter z beczki.



Specjalności dzienne

(po niskich cenach)

W poniedziałek: Bigos po polsku / we wtorek: pekiółka z kapustą i purrę z grochem / we środę: Flaki po polsku / W czwartek: kielbasa po polsku z kapustą / w sobotę: nogi wieprzowe z kapustą / w niedzielę: szynka w burgundzie.

(1511)

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właściciel: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a. GDAŃSK naprzeciw dworca



Specjalny oddział: PERFUMERJA

(Coty — Houbigaut — Khasana — Mytilcum — Divinia — Turl — Rose Royal)

Osobny oddział: Aparaty i przybory fotograficzne



(1259)

Specjalność: Artykuły gumowe

Nowo otworzone!

Pasaż w Zbrojowni

(Zeughauspassage)

Własny oddział

Rosenthal
Porcelana

Porcelana artystyczna
Filiżanki zbiorowe
Serwizy stołowe
Lampy stołowe

Zwiedzenie bez przymusu kupna

1465

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W wtorek, 11 grudnia, o godz. 7

Bilety stale nieważne.

„Die Hose“

Komedja w 3 aktach Carla Sternheima.

W środę, 12 grudnia, o godz. 7 Bilety stale serja II „Schweiger“.

Znajdujący się w porcie Kaiserhafen w Gdańsku 1527

prom parowy

„Prinz Heinrich“ nie nadający się więcej do celów kolejowych ma być w drodze publicznego przetargu

sprzedany.

Oferty w kopercie zapieczętowanej z napisem „dotyczy kupna promu „Prinz Heinrich“ należy złożyć w Dyrekcji Kolei Państwowych do 20 grudnia br. do godz. 11 przedp. Warunki sprzedaży można otrzymać za opłatą 1 G. w kancelarii gł. Dyrekcji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo uwzględnienia oferty podług swego uznania. Decyzja ostateczna co do sprzedaży nastąpi do dni 14.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

Biuralistka

znająca zupełnie polski i niemiecki język, biegła stenotypistka z dobrym charakterem pisma, potrzebna od 1. I 1924, lub zaraz. Pismne zgłoszenia w niemieckim i polskim języku uprasza się włożyć do skrzynki.

Arbor, Eksport Drzewa, Gdańsk, Milchbannengasse 9.

Urzędnika bankowego

rutynowanego buchaltera

w dziale Konto Kurentów poszukuje od zaraz

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Gdańsku.

Zgłoszenia tylko pismne.

(1523)

Futra

Autowe i skórzane
okrycia

1385

poleca

J. Rosenbaum

Breitgasse 128/9

Żądajcie

HERBATY

Towarzystwa dla
handlu herbatą



W. Wissotzky & Co.

Moskwa

wyróżniające się wyśmienitym smakiem, doborowym aromatem i siłą

Biuro: Gdańsk, Ketterhagergasse 3

Telefon 2450.

(1526)

Na gwiazdkę

szczególnie tania oferta

Materiały na suknie . . . od G 1.80 pocz.

Materje na koszule, Renforcé

Linon, Madapolan od G 1.10 pocz.

Wełna do wierzienia i na żakiety od G 0,60 pocz.

Oprócz tego polecam mój wielki skład

Konfekcji męskiej, trykotaży, bielizny damskiej, materiałów dla panów

i wszelkich innych towarów włóknistych

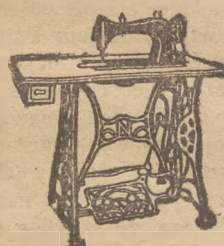
Wsypy na łóżka

pod gwarancją nie przepuszczające pierza ni puchu

Robert Ehmann

Altstädtischer Graben 5

1478



Maszyny do szycia Naumanna

pierwszorzędnego wyrobu niem.

hurtownie

detalicznie

Części zapasowe

Reparacje

bardzo tanio

bardzo sumiennie

Ułatwienie zapłaty.

Bernstein & Comp., G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse 50.

Skład samoistny

(1493)

maszyn do szycia Naumanna i rowerów Germania na Wolne Miasto Gdańsk i Pomorze.

Drukarnia Gdańska

Tom. Akc.

Stadtgebiet nr. 12 / Telefon 1781 i 737

wykonuje

wszelkie druki handlowe i bankowe

jakoto:

papiery wartościowe / akcje
mocy / książeczki czekowe
księgi handlowe / rachunki
listowniki / koperty / knity itd.



1210

WŁASNA INTROLIGATORNIA

Oczekiwana Mapa Województwa Pomorskiego

w skali 1:500 000 wyszła już nakładem T-wa „RUCH”, Poznań, Ratajczaka 36. Uwzględnia ona z całą dokładnością wieś i miasta Pomorza, podaje drogi i koleje, obejmuje W. M. Gdańsk i wykonana w kościach na dobrym papierze, założona w sztywnej okładce w format kieszonkowy, odpowiednia jest również i do użytku w podróży. (1346) Nabyć można we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych lub wprost w T-wie „RUCH”.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

H O L Z M A R K T 18

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY”

Telefony: 6766, 6767, 6768, 8769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwowy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Piotrków, Radom,
Sosnowiec, Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York

(1386)